

Kart 15/8 944

Placówka "ESTEZET"
L.dz. 604/44
New York 16.VI.44.
Raport z prasy ukr.
w Argentynie
Zr. Plac. Salvador

604

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam raport z prasy ukraińskiej
w Argentynie za czas od 24.IV. do 24.V.1944 r.

Kierownik Placówki


MARACZ

Załącznik 1.

RAPORT PRASOWY UKRAIŃSKI
za czas od 24.IV.-24.V.
1944 roku

I. WIADOMOSCI Z KRAJU

NASZ KŁYCZ podaje tekst komunikatu, ogłoszonego przez dowództwo oddziałów polskich, walczących po stronie sowieckiej, w sprawie gwałtów, popełnianych przez oddziały ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej na Wołyniu. W komunikacie tym jest mowa o jakimś "pułkowniku Robercie", który przeszedł przez linię frontu, przynosząc te wiadomości.

Organ OUN nie daje wiary tym wiadomościom. Źródło informacji nie zostało podane.

IIa STOSUNEK DO NIEMIEC

NASZ KŁYCZ utrzymuje w dalszym ciągu swój negatywny stosunek do Niemiec, dając temu wyraz w formie wyraźnej i ostrej. Mówiąc o tradycyjnych wrogach Ukrainy, stwierdza on, iż ostatnio dołączył się do nich "niemiecki cynizm ze wszystkimi, jemu tylko właściwymi metodami podboju i ujarzmania".

Pisujący od pewnego czasu na łamach tego pisma S. HAJKO - należący w zasadzie do nacjonalistycznej grupy, kierującej Proświtą - zajmuje w stosunku do Niemiec stanowisko znacznie łagodniejsze. Nie broni Niemiec, jednakże stwierdza z satysfakcją, że Hitler bynajmniej jeszcze nie został pobity i ażeby zostały zrealizowane alianckie zamiary w kierunku ponownego stworzenia "czeskiej Rutenii", "Małopolski Wschodniej", względnie "galicyjskiego czerwonego gubernatorstwa" - wody Kanału La Manche winny poczerwieńić od krwi, przelanej podczas próby inwazji.

Artykuł powyższy, z którego przebija ukryte proniemieckie nastawienie, został umieszczony w odcinku, wobec czego może nie uchodzić za formalny wyraz poglądów redakcji.

Tenże HAJKO, wypowiadając się na łamach UKRAIŃSKIEGO SŁOWA, stwierdza jednak wyraźnie, że sprawa ukraińska nie cieszy się sympatią w Berlinie, i że w "Nowej Europie" Hitlera niema narazie miejsca na Ukrainę, podobnie jak niema dla niej miejsca w ustroju, który pragną wprowadzić Alianci.

III. STOSUNEK DO USA i DO W. BRYTANII

Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zajmuje jedno z naczelných miejsc w rozważaniach NASZEGO KŁYCZA, szczególnie w związku ze stosunkiem do Rosji. Pismo uważa, iż w miarę ujawnienia istotnych zamiarów rządu sowieckiego winno dojść z hiegiem czasu do otwartego konfliktu pomiędzy Rosją, a mocarstwami anglosaskimi, wobec czego należy być przygotowanym na najbardziej nieoczekiwane niespodzianki, które w sposób zasadniczy zmieniają obecną panoramę polityczną. Zmiana ta może wyjść tylko na korzyść sprawie ukraińskiej. Pismo uważa, iż rząd sowiecki w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że nie ma zamiaru liczyć się z anglosaskimi interesami; nie tylko w Europie, lecz również i w Azji. Jest nie do pomyślenia, ażeby

kierownicy mocarstw anglosaskich nie zdawali sobie sprawy z tego, a to będzie musiało pociągnąć za sobą zasadniczą rewizję ich stosunku do rosyjskiego partnera oraz gruntowną zmianę planów prowadzenia wojny.

Organ OUN nie zamyka oczu i na odwrotną stronę medalu. Przypuszcza on, że Wielka Brytania może celowo pójść na znaczne koncesje dla Rosji w Europie, byle tylko odwrócić jej uwagę od spraw azjatyckich. Za spokój w Azji, za niejątrzenie w Indiach i za zaniechanie ewentualnej współpracy z Japonią w kierunku wyrzucenia Anglosasów z Azji, Wielka Brytania może zgodzić się łatwo na oddanie pod kontrolę Rosji conajmniej połowy Europy. A to właśnie byłaby ta najgorsza ewentualność, jaka mogłaby spotkać Ukraińców.

Pozatem NASZ KŁYCZ odnosi się w sposób zdecydowanie negatywny do zamiarów wprowadzenia w Europie po wojnie wojskowej administracji alianckiej, uważając iż w tym przypadku gen. EISENHOWER posiadałby tak nieograniczoną władzę, jaką nie cieszył się bodaj nikt w historii. W tym przypadku nad kontynentem europejskim sprawowałaby rządy brutalna siła, którą nie obchodziłyby interesy ujarzmionych narodów.

UKRAIŃSKIE SŁOWO w artykule HAJKO wyraża żal w stosunku do Aliantów, że w ubiegłym roku nie okazali oni pomocy ukraińskim partyzantom-nacjonalistom walczącym z Niemcami w Galicji i na Wołyniu /WAGA: aluzja do depesz, podawanych przez Ukraińskie Biuro Prasowe w Sztokholmie/. Taka pomoc, a chociażby rozreklamowanie tych walk w świecie oznaczałoby jednak pośrednie uznanie kwestji ukraińskiej przez USA i W. Brytanię, a to pociągnęłoby za sobą narażenie się Rosji, Polsce, Czechom i in. Autor dochodzi do wniosku, iż istnieje "szeroki przeciw-ukraiński front", organizowany przez zwolenników sowieckich w Ameryce i w W. Brytanii.

IV. STOSUNEK DO ROSJI SOWIECKIEJ

PEREZOM zamieszcza obszerny protest Komitetu Argentyńskich Ukraińców przeciwko pretensjom sowieckim do Galicji Wschodniej i do Bukowiny, stwierdzając, iż Rosja nie posiada w stosunku do tych ziem żadnych praw i że ponowne zajęcie ich przez armię czerwoną byłoby największym ukraińskim nieszczęściem narodowym.

Pismo stwierdza, iż podczas 22 miesięcy okupacji tych ziem przez Rosję, został dokonany prawdziwy pogrom ukraińskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego oraz że rząd sowiecki stawia sobie za cel wyniszczenie uświadomionej pod względem narodowym ukraińskiej warstwy przodującej.

Protest powyższy, umieszczony w języku hiszpańskim, został zainspirowany przez stronę polską i wykorzystany przez propagandę polską drogą opublikowania go w "BIULETYNIE ŚRODKOWO-EUROPEJSKIM" oraz rozesłania do miejscowej prasy.

Pod względem natężenia akcji antysowieckiej i antykomunistycznej, organ Komitetu Ukraińców Arg. zajmuje w dalszym ciągu pierwsze miejsce.

NASZ KŁYCZ poświęca sporo miejsca odcyfrowaniu istotnych planów rządu sowieckiego, uważając, iż Rosja nie może zrezygnować z otwarcia sobie dostępu do ciepłych mórz, co może być dokonane tylko via Zatoka Perska. A to ze swej strony musi doprowadzić do nieuchronnego starcia się interesów rosyjskich i brytyjskich.

Pismo uważa pozatem za niewykluczone, że istnieje tajny układ pomiędzy Rosją a Japonią w kierunku wyrzucenia Anglosasów z Azji. Układ japońsko-sowiecki w sprawie Sachalinu daje pod tym względem wiele do myślenia.

Wszystko to - według organu OUN - może doprowadzić do zasad-

niczych zmian w rozwoju wydarzeń i wszystko to będzie stanowiło wodę na młyn kwestji ukraińskiej.

V. STOSUNEK DO POLSKI

Stosunek NASZEGO KŁYCZA do Polski zmienił się na gorsze z chwilą gdy zaczął w nim zamieszczać artykuły HAJKO, specjalnie wprowadzony w tym celu przez konkurencyjny nacjonalistyczny odłam PROSWITY. W artykule swoim - umieszczonym w odcinku, jako artykuł "literacki" - HAJKO zamieszcza szereg zjadliwości pod adresem Polaków i rządu polskiego w Londynie, biorąc asumpt z faktu zgłoszenia się dowódców Polskiej Armii Krajowej na Wołyniu do dowództwa sowieckiego.

W artykułach redakcyjnych, pisanych przeważnie przez KRYWYJA, ataków na Polskę brak. Jednakże w artykule poświęconym 10-tej rocznicy powstania pisma, redakcja przytacza wyjątki z artykułu wstępnego, jaki się ukazał przez 10 laty, a w którym zostało stwierdzone, że zarówno Moskale, jak i Polacy są tradycyjnymi wrogami Ukrainy. Pismo oświadcza w związku z tym, że z wytyczonej przed 10 laty drogi nie zboczy.

PEREZOM drukuje w języku ukraińskim oraz hiszpańskim tekst memoriału Komitetu Ukraińców Argentyńskich, który został złożony w argentyńskim MSZ na ręce wiceministra IBARRA GARCIA. Memoriał ów jest utrzymany w duchu propolskim. Walki i spory polsko-ukraińskie zostały w nim pominięte całkowicie milczeniem, ostrze zaś zostało skierowane wyłącznie przeciwko Rosji. Stosunki polsko-ukraińskie w przeszłości zostały przedstawione w ten sposób, że Ukraina wchodziła - w charakterze obszaru autonomicznego - w skład Polsko-Litewsko-Ukraińskiego Królestwa, która to więź federacyjna została zerwana w epoce Bohdana Chmielnickiego.

Ten sposób ujęcia kwestji wywołał reakcję na łamach NASZEGO KŁYCZA, który w oględny zresztą sposób zwraca uwagę na pominięcie w Memorjale "polskich pretensji do ziem ukraińskich. Pismo wyprowadza stąd wniosek, że autorzy memorjału gotowi są uznać prawomocność Traktatu Ryskiego i ustalonych w nim granic, względnie stanąć na gruncie Umowy Warszawskiej z roku 1920, przyznającej Polsce Galicję Wschodnią.

W odpowiedzi na to PEREZOM zamieścił specjalny artykuł, podpisany przez Komitet Ukraińców Argentyńskich, w którym stwierdził, iż otwarcie antypolskiego frontu uważa w chwili obecnej za szkodliwe, gdyż byłaby to tylko woda na młyn Sowietów, które akcji tej udzieliłyby natychmiast swego aktywnego poparcia. W interesie sowieckim leży bowiem rozdmuchiwanie sporów polsko-ukraińskich, ażeby jeszcze bardziej pokłócić ze sobą narody Europy Środkowej.

Komitet bierze wzór ze stanowiska Rządu Polskiego, który uważa iż kwestje graniczne winny być zadecydowane po wojnie, na podstawie suwerennej woli ludności. Dlatego też stoi on na stanowisku, iż sprawa granic polsko-ukraińskich może być rozpatrywana tylko przez rząd ukraiński, gdy znajdzie się on na swoim własnym terytorium.

W chwili obecnej nie czas na spory polsko-ukraińskie, gdy nad obu narodami wisi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Powyższe wystąpienie nosi najbardziej zdecydowany propolski charakter ze wszystkich dotychczasowych wypowiedzi PEREZOMU.